

Cena Kuryera

WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadesłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Mekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Reymun - katolickie:
Dziś: Doroty p.
Jutro: Romualda.
Pojutrze: Jana z Malty.

Grecko-katolickie.
Hryhorja b.
Ksenofonta.
Joanna Chr.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na
kozy (rogacze), lisy, słonki, dropie i pardwy, ciurzewie
i głuszcze, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 27 m.
Zachód „ o 5 g. 1 m.
Barometr 761. Pogodnie.

Nafciarstwo i bednarstwo.

W miesiącu lipcu z. r. doniósł półurzędowy *Fremdenblatt*, iż minister handlu Baquhem chce podnieść przemysł w Galicji zamierzając nafić galicyjskim dozwolili przywóz beczek amerykańskich bez wszelkiego celenia. Doniesienie *Fremdenblattu* w tej sprawie nie było dość zrozumiałe, tylko jedno już wówczas zastanawiało, iż rząd zaczyna i o przemysł galicyjskim pamiętać. Niektóre jednak pisma ludowe w Galicji, opiekujące się drobnymi przemysłowcami, wyraziły obawę, iż ta ulga dla nafić może daleko większą szkodę przynieść przemysłowi drzewnemu, szczególnie zaś tej klasie bednarzy — ludzi biednych, którzy z rozwojem u nas „przemysłu naftowego“, jaki taki zarobek mają, dostarczając dla nafić potrzebny ilość beczek. Sprawa beczkowa wkrótce jednak ucichła, i dopiero wśród alarmów gautschowskich w ubiegłej kampanii parlamentarnej sprawa beczkowa, prawie niepostrzeżenie znów weszła na porządek dzienny, a to w ten sposób, iż rząd na posiedzeniu Izby posłów z dnia 28. października wniósł zapowiadającą ustawę o wprowadzeniu próżnych beczek amerykańskich bez opłacenia jukiegokolwiek cła. Rozporządzeniem ministerjalnym z dnia 4. listopada, ustawa jeszcze nieuchwalona została prowizorycznie wprowadzoną, aż do czasu, gdy Izba parlamentu ustawę uchwałą a cesarz ją zatwierdzi. Tak więc istotnie już od 4. listopada fabrykanci (rafinerzy) bez cła sprowadzają do Austrii beczki z Niemiec nie opłacając żadnego cła. Nie omawiamy dotychczas tej drobnej na pozór, a w rzeczywistości bardzo ważnej dla setek rodzin w naszym kraju żyjących z bednarstwa kwestji, aż nam się nie uda na podstawie nagromadzonych materiałów rzecz wszechstronnie rozpoznać, gdyż sam rząd w motywach do ustawy wspomnianej wyraźnie podnosi, że tem dobrodziejstwem przeważnie bednarze galicyjscy i bukowińscy zostaną dotknięci.

Wracamy jednak wpraw do samego projektu ustawy, przytaczając jej paragrafy, a jest ich jak na prawo znacząca — ustawę przysłało, tylko cztery. Projekt ustawy brzmi: „Ustawa z dnia ... co do cłowego obrotu próżnych użytych drewnianych beczek dla rafinerji naftowych leżących w obrębie terenu cłowego wolne od cła (sind zollfrei). §. 2. Rząd jest upoważniony zwrócić złożone już dla zabezpieczenia nawiązań cłowe za importowane już beczki. §. 3. Ustawa niniejsza nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia jej w Dzienniku ustaw państwowych. Upoważnia się rząd ustawę niniejszą drogą rozporządzenia z tym dodatkiem, że po upływie trzech miesięcy po ogłoszeniu odnosnego rozporządzenia ustawa nabiera mocy. §. 4. Wykonanie tej ustawy poleca ministrowi finansów i handlu. Ile suchym jest projekt sam, o tyle bardziej pouczające są motywy.

Wykazują one statystycznie, iż od r. 1881 przywóz nafty surowej do Austrii 10 razy się powiększył, a do rafinowanej 3 1/2 razy się powiększył. W r. 1881 przywieziono bowiem do Austrii 86.801 cetnarów metr. oleju skalnego surowego, a w r. 1886 przywóz surowej nafty wynosił 928.021 cetnarów, zaś rafinowanej nafty przywożono w r. 1881 1.399.712 cetn. m., a w r. 1886 tylko 360.444. Dane te urzędowe wykazują że rafinerje znakomicie się w Austrii rozwijają, co świadczy zarazem, że rafinerji austriackiej rozwijają, co świadczy zarazem, że ten rozwój ten rafinerji austriackiej — zdaniem rządu — daje się pod względem cła uczuć rafinerom (są nimi nędzarze tacy, jak Rotschild, hr. Larisch, Biedermann i inni Niemcy,

którym Polacy jako Strohmani firmy i nazwisk swych udzielają), tak, iż nagle pomoc stała się konieczną. Jak ta „bieda“ rafinerów rzeczywiście wygląda, wynika choćby z tego, iż od r. 1881 coraz bardziej rozszerzają swe fabryki, coraz więcej rafinują, tj. iż coraz więcej mają zysków na nafi. Do powiększenia zysku przyczynia się także i ta okoliczność, iż kiedy pierwotnie „biedni“ rafinerzy sprowadzali ropę w baryłkach, co niemało powiększało koszt, to dziś transport odbywa się daleko taniej zapomocą wagonów i okrętów cysternowych. Pomijamy tu rozmaite tajne refakcje, jakie np. Rotschild z Nordbahu przyznaje Rotschildowi, właścicielowi rafinerji w Ostrawie (Ostrau). Motywa projektu, usprawiedliwiając gratyskę tę nową dla rafinerów kapitalistów podają, iż do transportu nafty rafinowanej wyłącznie przydają się tylko amerykańskie baryłki z drzewa zwanego Hickory, że zatem beczki, wyrabiane w Galicji i Bukowinie są nieprzydatne dla nafty, gdyż beczki galicyjskie i bukowińskie z dębowego drzewa są za ciężkie, a z bukowego za lekkie! Jednym słowem, beczki galicyjskie nie są dogodne cudzoziemcom, wywożącym rok rocznie miliony z kraju. W dalszym ciągu jednak stają motywa ze sobą w sprzeczności. Oto przyznają one, iż dlatego rząd sobie rezerwuje prawo zniesienia tego przywileju mocą rozporządzenia (patrz powyżej §. 3. ustęp 2.), gdyż z czasem i w Galicji będzie można przydatne dla transportu nafty beczki wyrabiać. Pytanie tylko, kiedy? Wszak nasze drzewo krajowe, według orzeczenia autora motywów, jest zupełnie na ten rodzaj beczek nieprzydatne, a chyba trzeba będzie u nas czekać całe wieki, aż powstaną u nas tak obfite lasy drzewa Hickory, iż bednarze nasi będą w stanie z tego drzewa, „jedynie odpowiedniego“, wyrabiać beczki. Dalszym niby argumentem ma być ten, iż wskutek rozwoju rafinerji naftowych popyt za beczkami się zwiększył, przez co i ceny podskoczyły: z obawy więc, aby dywidenda spółek naftowych nie wypadła mniej, dlatego niech nasz bednarz nie ma, niech jego robotę zastąpią próżne beczki amerykańskie, sprowadzone z Niemiec. Niemcy bowiem sprowadzają dotychczas prawie wyłącznie rafinaty amerykańskie w beczkach z drzewa Hickory, a ponieważ niemieccy handlarze nafty nie wiedzą, co z nadmiarem beczek począć, więc niech wolno będzie rafinerom milionerom za beczki w Niemczech zakupować, i ztamtąd bez wszelkiego cła do Austrii wprowadzać. Przywilej ten przysługuje tylko rafinerom, nie wszystkim nafi, np. właścicielom kopalni naftowych. Ci muszą się po takie beczki udać do rafinerów, którym właśnie §. 1. ustawy wyłączny monopol na ten towar nadaje.

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że tą ustawą zostaną zrujnowani tylko bednarze mieszkający w okolicach, gdzie rafinerje się znajdują. Tymczasem niestety tak nie jest. Wszelkim bednarzom w kraju bez wyjątku, nowa ta ustawa grozi ruiną. W dziennikach niemieckich fachowych pojawiła się niedawno notatka tej treści, iż firma angielska Lane et Masautrew wysłała austriackim rafinerjom na prośbę kompozycję jakiejś masy, za pomocą której beczki naftowe mogą być w ten sposób oczyszczone, iż straciwszy zupełnie odór po nafi, mogą być użyte do przechowania wszelkich płynów, nawet wina! Bezcza naftowa staje się więc zupełnie używalną do przechowania innych płynów, skoro się użyje do niej dwóch kilogramów owej masy. Masa ta jest obecnie za drogą, potanieje jednak niezawodnie, a w takim razie nasz kraj zostanie zalany beczkami amerykańskimi, a nasi bednarze pozbawieni zarobku na utrzymanie siebie i rodziny. Ale tą ustawą nie tylko bednarze galicyjscy i bukowińscy są zagrożeni. Są nimi także i bednarze innych prowincji, o czem świadczą wniesione do Rady państwa pe-

tycje, do których spodziewamy się, i nasi drobni przemysłowcy w jak najkrótszym czasie przyłączyć się powinni.

Wreszcie zanotować musimy jeszcze jeden smutny fakt. Wiadomo, jakiego przed dwoma laty halasu narobili nafi, w obronie „jedynego“ przemysłu krajowego, wiadomo także, iż pisma niezawisłe, chociaż w podwyższeniu cła od nafty widziały krzywdę licznych konsumentów na korzyść kilku tylko nafi, lojalnie poparły żądania nafi. Dziś ci sami panowie, którzy niedawno, gdy o nich tylko chodziło, chcieli całą monarchię otoczyć murem chińskim, zwanym cłem ochronnym, a to w takiej wysokości, iżby się „nafta opłacała“, stali się zwolennikami wolnego handlu, gdy znów dla nich się patrzy zysk, a dla ogółu krzywda.

Tak się u nas popiera przemysł!

Spodziewamy się, że w tej sprawie zabiorą głos także nasze izby handlowo-przemysłowe.

Wiadomości z Królestwa.

Do *Dzienn. Pozn.* donoszą z Warszawy:

Wraz z Hurką pojechał do Petersburga generał Brok, szef żandarmerji Królestwa. Ten dostojnik żyje wciąż w nieporozumieniu z Hurką, który go nie lubi za jego niepodległość w działaniu.

W ostatnich czasach głucha ta walka pomiędzy nimi zaostrzyła się z powodu skandalu, jaki zrobili oficerowie w jednej z pierwszorzędných restauracji tutejszych, obrażając obywatela ziemskiego p. M. Postępek oficerów był brutalny, a generał Brok posłał podobno o tem raport do Petersburga. Bo też istotnie Hurko rozpuścił armję do niemożliwości, spowodował, że wśród oficerów dzieją się rzeczy niebywale, że oficerowie już bawią się w donosy, nie uważając tego za rzecz niehonorową. Faktem jest, że wykluczony z pułku przez zebranie oficerów za niehonorowy postępek porucznik ks. Wołkoński, nie mogący bez posiewiska dla siebie służyć dalej w wojsku, został przez Hurkę przyjęty na przybocznego adjutanta. Takie postąpienia dowodzącego wojskami okręgu muszą demoralizująco wpływać...

Co się tyczy generała Tolstoja, powiadają, że z rozkazu cara pozostaje w Carskim Siele izolowany pod strażą honorową, gdy tymczasem w Warszawie jest prowadzone przez prokuratora izby sądowej śledztwo w sprawie szerszenia i drukowania proklamacyi przez agentów tajnej policji. Nie wiadomo, do jakich wyników śledztwo dojdzie — pragniemy jednak, aby szczegółowo wykryło nieczyste postęпки zbirów, którzy dla usprawiedliwienia potrzeby istnienia w kraju tajnej policji szerzyli sami, przez siebie samych pisane proklamacje i tym sposobem świadczyli przed rządem, że w kraju nurtuje podziemna agitacja. Prokurator Turan ma sposobność okazać, czy jest człowiekiem talentu i uczciwej niezależności.

Komitet ministrów w Petersburgu ogłasza postanowienie następujące:

„Tym z żydów poddanych zagranicznych, zamieszkałych w Królestwie Polskim, którzy otrzymali patenty gildyjne I. gildji na rok 1887, dozwolone zostaje otrzymywanie podobnych patentów i na rok 1888. Postanowienie to nie dotyczy żydów poddanych zagranicznych, którym odmówiono, na zasadzie praw istniejących, pozwolenia na prawo prowadzenia handlu w Rosji. Tym ostatnim wyznacza się dzień 1. maja 1888 r., jako ostateczny termin do poddawania podań o przyznanie prawa na prowadzenie handlu w

Rosji. Ci, którzy do tego czasu nie uzyskają upoważnienia, będą zmuszeni do zaniechania handlu w Rosji i opuszczenia terytorjum carstwa przed 1. stycznia 1889 r."

Listy z kraju.

Witków nowy (pow. Kamionecki koło Radziechowa) 2 lutego. (W obronie honoru miasteczka. Nowa czytelnia. Wypadek). Pisać korespondencję z takiego miasteczka o którym — podług twierdzenia jednego z naszych posłów sejmowych — i najslawniejsi geografowie nie wiedzą, rzecz wielce trudna, bo to coś jakby ze środkowej Afryki. To też gdyby wzmiankowane twierdzenie szanownego posła nie podpadało żadnej wątpliwości, mógłbym mieć pretensję do zajmujących odkryć, do opisu miejsca i ludzi zupełnie nieznanych. Niestety, nie nowego pod słońcem. I nasza miejscina, jakkolwiek licha, nie jest wcale gorszą od swoich więcej znanych siostrzynek i braciaków, choćby dla tego, że i u nas wybory zwierzchności gminnej dotychczas nie przeprowadzone; nie jest również tak bardzo nieznaną, skoro geografowie poczty lwowskiej przysyłają nieraz na pocztę tutejszą listy, przeznaczone do Witkowa w Rosji lub do innych miejscowości rozproszonych po szerokim świecie, skoro wreszcie wydała na świat tenora Filipi-Myszugę, sławnego ze swej niezdecydowanej narodowości: ruskiej, włoskiej, rosyjskiej i t. d. Z tego wynika, że są wprawdzie Witkowie, o których „najslawniejszym” geografom ani się śniło, lecz nasz do tych nie należy. Obroniwszy sponiewierany niesłusznie honor miasteczka, przystępuję do rzeczy, a mianowicie do zanotowania dodatniego objawu życia społecznego. Ujemne i śmieszne zostawiam na stronie, może na później. Za inicjatywą tutejszego proboszcza ks. J. Szarka, garstka inteligencji tutejszej połączyła się w towarzystwo, mające na celu: popieranie literatury ojczystej przez zakupno książek i prenumerowanie czasopism, tudzież wspólną obronę od nudów i zardzewienia. Towarzystwo liczy na razie 14 członków, płacących po 1 zł. miesięcznie i prenumeruje od 1. stycznia br. siedm najlepszych czasopism polskich, jedno niemieckie, a prócz tego nabywać będzie każdego miesiąca za 6 do 7 zł. najnowszych książek polskich treści doborowej. Na więcej nas nie stać. Wedle sił i możliwości staramy się o poparcie wydawnictw naszych, przyczem sami zyskujemy najwięcej, bo w tym kącie kraju, oddalonym od znaczniejszych miast i kolei żelaznych, nie doznamy nudów i nie zardzewiejemy, gdyż nie obcy nam będzie ruch umysłowy na polu literatury ojczystej.

Czasopisma i książki, zakupione ze wspólnych wkładek, mają być przy końcu każdego roku rozlosowane między członków towarzystwa. W ten sposób każdy członek płacąc po 1 zł. miesięcznie, przeczyta w ciągu roku za sto kilkadziesiąt złr. pism i książek, a w końcu otrzyma z nich na własność przypadającą mu część w przybliżonej wartości rocznej wkładki.

Przed kilku dniami zdarzył się tu straszny wypadek. Katarzyna Lang, zamężna zaledwie od kilku miesięcy, była dnia 20. stycznia br. na dziennym zarobku u p. Charaka, dzierżawcy folwarku na starym Witkowie i tam sieczkarnia kieratowa urwała jej rękę. Mówią, że stało się to przez własną nieostrożność nieszczęśliwej.

KRONIKA.

Z powodu zasp śnieżnych wstrzymany został ruch pociągów między Stryjem a Lwowem aż do usunięcia przeszkody.

Kolej Karola Ludwika donosi, że z powodu ponownych zasp śnieżnych zastanowiła między Jarosławiem i Sokalem ruch wszelkich pociągów, zaś między Dębicą a Lwowem ruch pociągów towarowych. Ruch osobowy na linii głównej utrzymuje ta kolej jeszcze przy użyciu nadzwyczajnych środków, naturalnie bez gwarancji za chwilowe przerwy i spóźnienia. Obawiać się jednak należy, że gdyby śnieżnica obecna miała trwać dalej, natenczas całkowitego zastanowienia ruchu i na głównej linii nie da się uniknąć.

Z dniem dzisiejszym wstrzymany został ruch pociągów także na przestrzchni Dębica-Rozwadów-Nadbrzezie.

Z karnawału. W sobotę odbył się w apartamentach „Frohsinnu” wieczorek kostjumowy resursy

urzędniczej. W porównaniu z zeszłoroczną zabawą, która żywo stoi nam w obecnej chwili w pamięci, wczorajsza wypadła o wiele słabiej; kostjumów było bardzo mało, a większość z nich zdawała się personifikować niedokładność i reminiscencje stylowe. Ogólną uwagę zwracał na siebie prześliczny i szczegółowy strój hućki p. M. K., pięknej Carmeny p. T. i p. W., z mężczyzn prześliczny strój górala p. T. zachwycał wszystkich. W licznej gronie niekostjumowanych kilka pań zwracało na siebie uwagę swoją urodą. Tańce prowadził z wprawą i elegancją p. Wopaterno. Do tańca stanęło 82 par. W kasynie wojskowym tegoż dnia odbył się wieczorek z tańcami. Bawiono się ochotczo i wesoło. Wśród doborowego towarzystwa wyróżniała się urodą i wdziękiem pp. T., Kr. i Z. Par stanęło do pierwszego kadryla 56. Zabawa przeciągnęła się do późnej nocy, względnie do wczesnego rana. Tańce prowadził p. Madejski. Wieczorek, urządzony przez Koło młodzieży handlowej w salach kasyna miejskiego, wypadł równie dobrze. Na wszelką pochwałę zasługuje zredukowanie zabaw kupieckich z balu na wieczorek. Czas są ciężkie, i jeżeli już się bawimy, to bawmyz się tanio. W „Gwieździe” odbyła się maskarada, i powiodła się, jak zwykle, wybornie.

Wieczorek pedagogiczny udał się wczoraj wybornie. Do kadryla stanęło 168 par. Zabawa przeciągnęła się do rana.

Bilety na wieczorek wełniany, który odbędzie się dziś dnia 6. bm. na dochód Bratniej Pomocy słuchaczy wszechnicy, można nabywać za okazaniem zaproszenia u p. Szymańskiego, sekretarza kasyna miejskiego, oraz w biurze Bratniej pomocy (ul. Zimorowicza 1. 5) po cenach 1 złr. 50 ct. za bilet zwyczajny, 5 złr. za bilet familijny. W dzień wieczorku otwartą będzie kasa komitetu w kancelarii kasyna miejskiego od godziny 11. rano aż do 8. wieczór. Komitet poczynił przygotowania mające zapobiec zbyt niemu natłokowi, który dawał się uczuć na przednim wieczorku. Tańce prowadzić będzie p. Abrahamowicz. Sądząc z ogólnego zajęcia się tym wieczorkiem, powinien on się udać wybornie.

Zabawa lekarska jest w projekcie. Synowie Eskułapa zamysławia sobie pohulać z swoimi pacjentami dnia 12. bm.

Z komitetu pikniku literackiego. Członkowie koła literacko-artystycznego, którzy nie odebrali dotychczas zaproszeń na piknik jutrzejszy, zechcą się zgłosić do koła dziś między godziną 12. a 2. popołudniu, lub między 6. a 8. wieczorem.

Z życia towarzyskiego. Wczoraj o 7. wieczorem odbył się w kościele Marii Magdaleny, ślub p. Ludwika Wannenmachera urzędnika krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, z panią Eugenią Majewską nauczycielką szkoły im. św. Marii Magdaleny. W Stanisławowie zawarty został związek małżeński między panną Wilhelminą Bertoniówną, córką radcy sądu krajowego, a p. Marjanem Fuksem urzędnikiem kolejowym.

W tutejszej szkole weterynaryjnej uzyskali d. 2. bm. stopień weterynaryjny pp. Obuszkiewicz Stanisław i Ottokar Jonas.

Na cześć p. Zborowskiego, prezydenta trybunału apelacyjnego w Krakowie, tamtejszy personal sądowiczy urządził temi dniami owację, wręczając mu portret, sprawiony wspólnym kosztem sędziów całego okręgu apelacyjnego.

Mianowanie. Ministerstwo skarbu zamianowało Władysława Ostoję Ryłskiego elewem bezpłatnym przy etatowej ewidencji katastrof.

W bazarze miejskim na placu Krakowskim wyłamał wczorajszej nocy złodzieje parę łokci żelaznego poręczu, okalającego ten budynek, ale nie zdołali unieść ani kawałka, zapewne spłoszeni przez kogoś.

Kradzież. Aresztowano onegdaj Józefa Bałukę za kradzież garderoby z zamkniętej szafy, spełnioną na szkodę Weglera, zamieszkałego przy ulicy Lelewela 1. 10. Józefa Blichera za kradzież butów, popełnioną w rynku i Michała Hojewskiego za kradzież 5 złr., z włamaniem się do szafy w mieszkaniu Lampertowej, przy ulicy Rybiej 1. 3.

Ładny zadatek przyszłości. P. Józef B. majster szewski, zamieszkały przy ul. Ormiańskiej 1. 3, aresztował wczoraj b. terminatora Franciszka Ihnatę, chłopca 16-letniego, który przy pomocy sfałszowanego listu majstra, usiłował wyłudzić od p. Zaleskiego 2 złr. należne za pracę, co mu się jednak nie powiodło, poczem od pana Fränkla wyłudził 80 ct. również na szkodę majstra swego.

Dręczycieli zwierząt, woźniców Krzywuskiego, Gosiewicza, Michała Ohydę i Repetza aresztowała wczoraj policja, skazując jednych na areszt, drugich, noto-

rychnych przestępców, pozbawiając kwalifikacji do furmanstwa.

Z niedozoru. W mieszkaniu pp. R. przy ul. Solarni 1. 6, piastunka Józefa Radwańska, pozostawiając dwumiesięczne dziecko na stole, sama zaś udała się na ulicę. Dziecię, wydostawszy się z powijaków, spadło na stołu na podłogę. Podniesiono biedactwo z tak ciężkim uszkodzeniem w krzyżu, że nie ma nadziei, aby dziecko można przy życiu utrzymać. Niedbałą piastunkę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Znowu fatalna pomyłka. Na ul. Kaźmierzowskiej 1. 13. Aron Blechszmidt, blacharz, chory od dłuższego czasu, chcąc płukać gardło rozpuszczonym alkoholem, przez pomyłkę wziął do ust spory haust kwasu siarczanego i w tej chwili zatoczył się na łóżko z przeraźliwym okrzykiem. Dzięki energicznej pomocy dr. niebezpieczeństwo usunięto, ale chory ma całą jamę ustną i gardło spalone, co wpłynąć może zgubnie na rozwój choroby płucnej, na którą od miesiąca się leczy.

Curiosum. Pewien kupiec tutejszy otrzymał na stępującą kartkę korespondencyjną: Chorostkow 31. 1. 88. Wilmazni Pani Pan zlie Piniondzi Rachowal. Swojami Rankami obrachowal 25 fl. Pewni Pan S. zamelał Pan ma Ruzni Interesi a Ja nimam zale Interesi, to mi sie Naliezi uw Pana fl. 1.69 Ja Pewni Napasz nie Szukam Szacunkim X. X.

Godne naśladowania. Onegdaj w kościele Bernardynów odbył się ślub młodej pary rzemieślniczej, która postanowiła zaniechać wszelkich godów weselnych. Nowożeńcy po przyjęciu w kruchcie życzeń od rodziców i krewnych, udali się zaraz do domu, a w godzinę później pan młody pracował już w piekarni, pani młoda zajęta była przygotowaniem obiadu dla rodziny. Oryginalne to i godne pochwały.

Ze sądu. W Krakowie odbyła się temi dniami rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw Abrahamowi Berysz o rabunek. Oskarżony tłumaczył się, iż złodziejski czyn popełnił „z głupoty”. Pomimo to został skazany na ośm lat ciężkiego więzienia.

Także pasażerowie. Sankarz nr. 73. odwołał wczoraj w nocy z rynku na ul. Franciszkańską trzech jęgomoszców dobrze podchmielonych, którzy usnęli w drodze pospadali w śnieg. Dorożkarz spostrzegł ich dopiero na pl. Franciszkańskim, a nawróciwszy ich, lał jednak B. F. z wywichniętą nogą stekającego w śniegu. Dwóch kolegów wypadło jeszcze wcześniej.

Namiętność do zabaw idzie w parze z lekkością, a jak daleko doprowadzić może, niech posłuży jako przykład następujący fakt, który polecamy uwagą wszystkim tym, co dla pochlebiaenia głupiej próżności lada piknik podnoszą do wysokości doniosłego faktu dziejowego i o lada głupstwie tego lub owego Fikalskiego piszą sążniste dytyramby. Oto co donosi z Paryża: W „Grands Magasins du Louvre” odbędzie się w tych dniach tak zwana „Exposition de Blanes”. Wystawa wszystkich przedmiotów należących do blizny. Siła przyciągająca tej wystawy była tak wielka, że w ciągu jednego dnia do komisariatu policyjnego przestawiono 30 złodziejków i złodziejków. Między pierwszymi znajdowały się: nauczycielka z pensji, bliska krewna pewnego sędziego, żona adwokata, żona aktora i kilka kapitalistek. Przy rewizji w pomieszkaniach znaleziono skradzione przedmioty w cenie 30.000 franków. Z dziejem — był prawdziwy baron.

Jak widzimy kradzieże popełniły osoby, nie potrzebujące pieniędzy na chleb codzienny, a uczyniły tylko, aby dogodzić swej fantazji posiadania lada fatalaszków.

Z Krakowa donosi tamtejsza *Nowa Reforma* Wyśledzony i przyaresztowany przez tutejszą policję oszust, mieniający się Lasockim, Nawrockim, Siemienińskim, Bukowskim, Lubowieckim poszukiwany był w roku 1887 przez sąd obwodowy w Stanisławowie jako „Zdzisław Świerski” z Kongresówki za liczne oszustwa tam popełnione, oraz listem gończym tegoż sądu karnego, jako „Leon Kabajski” za podobne nienie zbrodni oszustwa na szkodę p. Jana Zatochę z Przyborowa w roku 1884 w Krakowie. Indywidualność to zdaje się być także identyczna z oszustem, który w roku 1884 pod nazwiskiem „Antoniego hr. Potockiego” dopuścił się zbrodni oszustwa we Lwowie. W sprawie oszusta Leona Kabajskiego sprawdziła tutejsza policja, iż tenże przybywszy w miesiącu grudniu do Krakowa przybrał nazwisko „Romana hr. Lubienieckiego” i jako taki przedstawiwszy się księdzu biskupowi siąskiemu, wyłudził od niego 60 gld. — następnie doszło do wiadomości, iż tenże sam Kabajski dopuścił się także licznych oszustw w Poznaniu i oszustwa umieszczenia przestrogi dla publiczności przed Lwówianinem.

Straszny wypadek. W fabryce przetworów chemicznych Kijewskiego i Scholtza w Warszawie wydarzył się znowu wypadek. Oto jeden z robotników wszedłszy z polecenia dyrektora z latarką w rękę do rury żelaznej dla oczyszczenia jej z osadu kwasu siarczanego, zapalił na sobie worki, jakimi był owinięty. Worki, niewytrzymane należycie z saletry, buchnęły silnym płomieniem. Robotnik z przeraźliwym krzykiem wyskoczył z rury, a chcąc się ratować, skoczył do stojącej obok kadzi. Nieszczęśliwy nie wiedział, że kadź napelniona jest kwasem siarczanym, w którym zamiast ratunku śmierć znalazł. Wydobyto go z kadzi z słabymi oznakami życia. Ratunek okazał się niemożliwy.

Legenda bawarska o cesarzu Wilhelmie. Paryski *Temps* twierdzi, iż niezwykła siła żywotna, jaką posiada cesarz Wilhelm mimo swego sędziwego wieku, stała się powodem, że w Bawarii, krainie bajek i podań powstała legenda, w którą wierzy święcie lud miejscowy. Legenda opiewa, iż cesarz Wilhelm długie życie swoje zawdzięcza czarodziejskiemu środkowi, jemu tylko znanemu; kto mu zaś środka tego dostarczył — nie wiadomo. Jakkolwiek ten eliksir życia, nie daje nieśmiertelności, wszakże przedłuża on życie i zachowuje cesarzowi siły umysłowe i fizyczne, tak, że może on jeszcze długo dzierżyć berło w swoim ręku. Legenda dodaje nadto, iż cesarz dał kilka kropli tego cudownego środka feldmarszałkowi hr. Moltke i ks. Bismark'owi, co objaśnia sędziwy wiek obu mężów stanu. Kilku monarchów udawało się już z prośbą do cesarza Wilhelma o udzielenie im tej tajemnicy, władca Niemiec wszakże pragnie ją stanowczo zachować jedynie dla siebie. *Se non e vero...*

Teatr literatura i sztuka.

*** P. Wilhelm Czerwiński,** znany nasz kompozytor urządził w kasynie miejskiej w pierwszych dniach postu wieczorek muzyczny, na którym zostanie wykonany kwintet Schumana przez pianistkę p. Ulaniecką i kwartet smyczkowy, złożony z znakomitych wykonawców pp. Wolfsthal, Kozłowski, Słomkowski i Sładka. Najpiękniejszym punktem programu będzie niewątpliwie kompozycja p. Czerwińskiego „Nocturno i Scherzino” wykonana przez kompozytora, chór męski (dwunastka „Echo”) i p. Kerczka (waltornia).

„Postęp” i „Nowy Postęp,” dwutygodniki, pierwszy ilustrowany i beletrystyczny, drugi polityczno-ekonomiczny, zaczęły w bieżącym miesiącu wychodzić w Wiedniu na przemian, każdego 1., 8., 16. i 24. w miesiącu.

*** Drugi przyczynek do lichenologii Pienin** napisał Wł. Boberski. W broszurce tej, będącej odbitką ze sprawozdań komisji akademii umiejętności, znajduje się spis 61 porostów pieninnych, dotychczas przyrodniczo-znawstwu obcych.

Wiadomości polityczne.

Lwów 6. lutego. Odsłaniają się bardzo rychło powody równoczesnego ogłoszenia traktatu aljansowego. Oto według prywatnych telegramów z Wiednia, pożyczka rosyjska w Brukseli w kwocie 500 milionów rubli została załatwiona. Idzie jeszcze o kurs emisyjny. Publikacja przymierza jest wspólną akcją, spowodowaną zaciąganiem pożyczki przez Rosję. (Patrz. Teleg.)

Budapeszt 5. lutego. *Pester Lloyd* pisze o publikacji tekstu umowy aljansowej, że mimo jej wybitnie pokojowego i odpornego charakteru bynajmniej rzecz wprost dziecinna uważać tę publikację za znak normalnej i pokojowej sytuacji. Austriacy i Niemcy oczywiście uważają zbrojenia rosyjskie jako bardzo groźne, a publikacja oznacza większe zaostrzenie przesilenia, tembar- że *car już przed rokiem został o treści umowy powiadomiony.* Publikacja ma na celu po- wieść, że od owego czasu zakres aljansu nietylko nie zmniejszył, ale przeciwnie, powiększył się co do rozmiaru i co do treści może jeszcze zna- miej, niż to urzędowcy chcą przyznać.

Stąd telegrafują do *Neue freie Presse*: „Z umowy aljansowej (7. października 1879) wynika, że hr. Andrassy bezpośrednio po for- mularzowi spraw zewnętrznym, chociaż dymisja je- go jest nieco wcześniejszej daty. Podpisanie u- mowy aljansowej było poniekąd ostatnim jego a- ktem urzędowym, ponieważ poprzedzające pertra- nary. Była to wola cesarza, by umowa miała podpis Andrassego, a przy jego odejściu nawet

w najpoufniejszych kolach prawie nie wie- dziano o zawarciu umowy. Umowa została rozsze- rzoną także na Włochy dopiero za Haymerlego, a odnowioną właśnie przed rokiem przez hr. Kal- nokyego. Czy dzisiejsza publikacja pociągnie za sobą ziszczenie dawnego życzenia Bismarka, żeby umowa ta była wciągnięta między artykuły kon- stytucyjne obu połów naszej monarchji, o tem jeszcze nie wiadomo.

Skutari 4. stycznia. Władze tureckie odkryły w kilku miejscowościach Albanji tajne zbiorowi- ska broni. Jest podejrzenie, że broń pochodzi z Czarnogóry, i została przygotowana na wypadek wybuchu wojny pomiędzy Rosją a Austrią.

Petersburg 3. lutego. *Nowoje Wremia* piszą: „Patrioci bałtyccy wydali niedawno oryginalną broszurę, która chce dowieść, że „przywileje kraju Nadbałtyckiego ze stanowiska prawnego, powinny zatrzymać moc obowiązującą, nawet w razie faktycznego zniesienia ich ze strony rządu rosyjskiego”. że zatem wszelkie rządowe reformy nie mają prawnej podstawy. Broszura ta nosi napis: „Rechtskraft und Rechtsbruch der Liv- und Est- ländischen Privilegien”.

Autor broszury utrzymuje, że urządzenia po- lityczne kraju Nadbałtyckiego, oparte są częścią na przywilejach (jus singulare), zawdzięczających swój początek traktatom zawartym przez szlachtę z Piotrem Wielkim, przyczem prowincje nadbał- tyckie przyjęły jedynie warunkową zależność od Rosji; częścią na postanowieniach pokoju ni- sztańskiego w roku 1721, oraz potwierdzających re- skryptach (Confirmations Urkunden), odnawianych prawie przez wszystkich carów przy wstępowaniu na tron. Na podstawie tych dokumentów, samo- dzierzawca władza carów w Rosji, w kraju Nadbałtyckim przekształciła się w ograniczoną monarchję.

Powyższa fantazyjna, kłamliwa i tendencyjna teoria, doprowadza bezmiennego autora broszury do takiego bezprzykładnie zuchwałego wniosku: jeżeli rząd rosyjski nie wypełnia zobowiązań przy- jętych na siebie względem kraju Nadbałtyckiego, to tem samem upada prawna zasada władania (Rechtstitel zum fernerem Besitz), ponieważ w myśl prawa międzynarodowego, naruszenie punktów układu przez jedną stronę, uwalnia drugą od wszelkich zobowiązań i upoważnia ją najzupełniej do zerwania wiążącego go układu.

Jeżeli zatem rząd rosyjski wprowadzi w życie projektowane reformy, „w takim razie — jak mó- wi broszura — Inflanty i Estonia, Ryga i Rewel, mogłyby uważać się za zwolnionych od obowiązków poddanych rosyjskich”.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 6. lutego. Minister wojny Bylandt- Rheidt w tych dniach ustąpi. Jako powód usta- pienia wymieniają przewleczną chorobę.

Kredyty 265.50.

Budapeszt 6. stycznia. Do *Pester Lloyd* te- legrafują z Wiednia; Łobanow przed ogłoszeniem traktatu został zawiadomiony, że to nastąpi. *Na to oświadczył Łobanow z upoważnienia rządu, iż Rosja nie podniesie przeciw temu urzędownie za- rzutów.*

Bukareszt 6. lutego. W sobotę odbyły się wybory deputowanych w pierwszej kurji wybor- czej; wybrano 48 kandydatów rządowych, 16 z opozycji i 2 niezawisłych. Potrzebnych jest jeszcze 9 ściślejszych wyborów. Dzisiaj wybory w dru- giej, jutro w trzeciej kurji wyborczej.

Paryż 6. stycznia. Wszystkie dzienniki uwa- żają sytuację za groźną i są zdania, że w ogło- szonym dokumencie *umyślnie opuszczono postanowienia odnoszące się do Francji.* Twierdzeniu, iż ogłoszenie traktatu nastąpiło w interesie pokoju, nikt nie wierzy.

Journal des Debats wątpi, czy ogłoszony traktat jest identyczny z tym, jaki obecnie istnieje, ponieważ nie ma w nim nic o stanowisku Włoch jako trzeciego sprzymierzeńca. Aljans ten zapewnia Niemcom zupełne bezpieczeństwo, ale nie Austrii, jeżeli przyjdzie do starcia w kwestji bułgarskiej. *Ogłoszenie traktatu to zadęcie w sur- mę, podobne do huków dział.*

Temps wyraża zdanie, że dopóty Europa się nie uspokoi, dopóki kwestja bułgarska będzie u- ważana jako *casus belli.*

Bruksela 6. lutego. *Rosyjska pożyczka przy- szła do skutku. Wynosi ona 400 milionów rubli,*

z których 200 daje Francja, a po sto daje Belgja i Holandja.

Rzym 6. lutego. *Opinione* uważa ogłoszenie dokumentu austro-niemieckiego aljansu jako o- strzeżenie dla każdego, ktoby chciał wojnę pro- wokować, a nie tylko dla Rosji. *Fakt, że w Wie- dniu i Berlinie publikację tę uznano za konieczną, jest bardzo poważny.*

Popolo Romano pisze, że Europa jest w prze- dedniu wielkich zawiślań.

Stambuł 6. lutego. Były komisarz turecki w Sofji, Riza bej naznaczony został komisarzem śledczym dla zajścia w Damaszku. Gubernator Damaszku zapewnia, że policja nie wtargnęła do francuskiego konsulatu.

Uwięzieni w Adrianopolu Czarnogórcy wy- spiewali, że *tworzą się trzy bandy, które pod wo- dzą rosyjskich oficerów na wiosnę mają rozpocząć powstanie w Bułgarji.*

Hirsch odłożył swój odjazd; rokowania na- powrót podjęto.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(1) **Podwołoczyska 2. lutego** (oryginalne spra- wozdanie targowe.) Z końcem zeszłego miesiąca targ nasz nieco się ożywił. W pojedynczych artykułach sy- tuacja była następująca: Pszenicę krajową poda- wano na targu, nie żądano jej jednak wcale, natomiast pszenicę rosyjską żądano usilnie przy nadzw-yczajnym braku takowej. Z tej przyczyny było uspo- bienie dla zapasów efektywnych, pomimo złych zamiej- scowych sprawozdań targowych bardzo pomyslnie. Za- równo żyto krajowe jak i transytowane miało wobec małych zapasów stały popyt. Jęczmienia proponowa- no mało lecz wszystkich znalazł nabywców. Tatarkę zwożono z Rosji w znacznej ilości i znalazła takowa nawet w ostatnich gatunkach dobrych odbiorców. O owies dopytywano się dla pokrycia potrzeb kraj-owych. Groch biały odchodził z wielką łatwością, lecz mimo to ceny nie doznały zwyżki. Nadzwyczaj do- pytywano się zarówno z kraju jak i z zagranicy za siemieniem konopianem, które w skutek nie wy- starczających zapasów znacznie w cenie podskoczył. Mak i inne nasiona olejodajne nie mają odbytu.

Ceny targowe za 101 klg. z worem bez cła loco magazyn kolejowy:

Rosyjska pszenica dworska czerwona	zł. 6.40 — 6.80
„ „ „ „ „	6. — — 6.30
„ jęczmień „ „ „	3.80 — 4.50
„ tatarska „ „ „	5. — — 5.20
„ groch biały „ „ „	4. — — 4.75
„ groch „Victoria“ „ „ „	8. — — 9. —
„ owies „ „ „	3.10 — 3.35
„ siemię konopiane „ „ „	8.75 — 9. —
„ wyka „ „ „	5. — — 5.50
„ soczewica „ „ „	4. — — 4.75
Za 100 klg. bez wora loco magazyn kolejowy.	
Krajowa pszenica dworska	zł. 6.20 — 6.40
„ „ „ „ „	6.10 — 6.30
„ żyto „ „ „	4. — — 4.40
„ jęczmień „ „ „	3.80 — 4.10
„ owies „ „ „	4. — — 4.20

Nadesłane.

Akusz. Med. Chir. Okul. etc.

Dr. J. Roth, okulista

b. lekarz szpitala wiedeńskiego, odbywszy prak- tykę w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu, or- dynuje od 8—9 i od 2—4 po południu *Trybunalska 16.*

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych

D. J. KURPIEL

ordynuje ulica Sobieskiego l. 12. I. p. (też listownie i leki.)

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Duchy, w dniu powszednim 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Tea- tralnej, l. 18.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś

Durand i Durand

farsa w 3 aktach A. Valabreque'a.

O S O B Y:

Albert Durand, kupiec	Kwieciński
Coquardier jego teść	Frenkel
Albert Durand, adwokat jego kuzyn	Hierowski
Javanon	Piasecki
Barbatier, woźny	Gasinski
Charvet, służący	Senowski
Teodor, subjekt	Starzewski
Ludwika, córka p. Coquardier, żona Al.	Pysznik
Stokrótko	Urbanowicz
Pani de la Haut-Tourelle	German
Irma, jej córka	Praunówna
Klara, służąca	Piasecka
Prezydent	Michlewicz

Zakończy: „Beben“ operetka w 1 akcie.

Serdaczki czyli Kożuszki

zakopańskie i węgierskie
męskie, damskie i dzieci-
ne, pięknie wyszywane
białe lub żółte
z rękawami do gospodarstwa
bardzo praktyczne i lekkie
wykonuje podług miary i po
przystępnej cenie.
J. Raczynski. Nowy-Sącz

Li tylko

Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapiehy 1. 27

przyjmuje wszelką reperację
maszyn i narzędzi rolniczych i
uskutecznia takowe jak najdo-
kładniej i najtaniej.

34 morgów roli

świeżo wykarczowanej we
Lwowie za rogatką Stryj-
ską położonych pod ko-
rzystnymi warunkami do
nabycia. Bliższą wiado-
mość udziela właściciel:
Reinhold i Buber Lwów,
ulica Kościuszki 1. 3.

Na karnawał!

Pół kilogr. najwyborniejszych
cukrów deserowych mię-
szanych w kilkudziesięciu ga-
tunkach 1 złr. 20 ct.

Pół kilogr. karmelków mię-
szanych 75 centów.

Cacao w proszku (entölt)
w puszkach po 40, 75 cent
i 1 złr. 50 cent. — poleca

Henryk Treter
PAROWA FABRYKA CZEKOLADY
Lwów ul. Kopernika 1. 3.

Osoby potrzebujące pewnej pomocy
lekarskiej w ścisłej tajemnicy,
znajdą takową pod gwarancją
absolutnej dyskrekcji i niezawodnego
skutku, jedynie u doświadczonego le-
karza, specjalisty do organów płcio-
wych, mieszkającego przy placu Ha-
lickim 1. 13, pierwsze piętro. Sepa-
rowane ordynacje od 1 do 2 i wie-
czorem od 7 do 8. Także listownie
oraz i leki. Adres: **Fr. Galkiewicz**
13. plac Halicki.

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca
włosom siwym naturalny piękny
kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepie h

IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach.

Nowo urządzony handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie pl. Marjański 10

poleca zbioru majowego:

1/2 kilo Congo — — — — — 1-60

„ „ Souchong czarna „ 2-—

„ „ zbiór majowy 3-—

„ „ Kaysow czarna 4-—

„ „ Melange de Londres 4-—

„ „ Pecco — — — — — 3-—

„ „ karawanowa 4-—

„ „ najprzedniejsza 6-—

„ „ Wysiewki herbaciane 1-30

„ „ najlep. herbat 1-60

Zamówienia z prowincji wysła-
ją się odwrotną pocztą. (1004)

Opakowania się nie liczy.

Towarzystwo dla muzyki instrumentalnej
HARMONIA

poleca swą ukompletowaną i w nowe instrumenta
zaopatrzoną kapełę do grania na rautach, zaba-
wach domowych, weselach, balach i koncertach.
a to we 4, 6, 12, 24 i 30 kapelistów.

Zamówienia przyjmuje kancelarja Towarzystwa
we Lwowie przy ulicy Strzeleckiej 1. 7.

Handel sukna i towarów wełnianych

modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.

rok założenia 1841.

poleca **Loden** na bundy, burki i całe
ubrania zaczawszy od 2 złr. 50 ct. za
metr podwójnej szerokości.

Dnia 1go Lutego 1888 roku

wystąpiłem z interesu

Wgo Leona Bratkovskiego.

Wykonuje

sprawdzenia rachunków, skontrolowanie ksiąg handlo-
wych i w ogóle wszystkie prace w zakres buchalterji
wchodzące, przyjmę i stałe zajęcie.

Ed. Mariani

Lwów, ulica Rzeźbiarska 1. 5.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Fotominiatury pastelowe
Stefana Grzywińskiego, pl.
Benedyktyński 1. 2. 105

Uzdolniona Niemka poszukuje lek-
cyj. **Krasickich 14. 1. piętro. 179**

Ekonom, kawaler, lat 45, z dwu-
dziesięcioletnią praktyką poszukuje
posady. **Poste restante Mięksiz Nowy.**

Rutynowana ekspedytorka i tele-
grafistka poszukuje posady od
15. lutego w skombinowanym urzędzie
pocztowym. Bliższa wiadomość filja
telegraficzna **Lwów w Namiesnitwie 202**

5 kilo różnego makaronu kosztuje
złr. 2. franco za zaliczką. **F. Ska-**
da Zwierzyniec. 213

Wypożyczalnia książek Stanisława
Köhlera ul. Batoiego 28 na-
przeciw gimn. Franciszka Józefa naj-
wieksza, najtańsza. Abonament mie-
sięcznie 40 ct. kaucyj złr. 1. Na pro-
wincję 10 tomów naraz złr. 1. miesię-
cznie kaucyj złr. 5. 211

Podkamień obok Ronatyna stacja
kolei Chodorów ma po cenach
przystępnych 20 krów rasy poprawnej,
cielnych po Oldenburgu na sprzedaż.
Zarząd Dóbr. 214

Kamienica jednopiętrowa na Cho-
rzeżynie z ogródkiem, pod-
k rzystnymi warunkami do sprzeda-
nia. Bliższa wiadomość u p. Grabiń-
skiego, zegarmistrza ulica Halicka
1. 18. 216

Poszukuje się współnika z kapita-
łem 3—4000 złr. do korzystnego
interesu. Zgłoszenia pod lit. K. A.
Lwów poste restante. 224

Nowy fortepian koncertowy Wür-
tha, z powodu nagłego odjazdu
do sprzedania. Wiadomości udzieli
Kurjer Lwowski. 222

Examinowany maszynista poszu-
kuje posady w kraju lub zagra-
nicą. Feliks Szatkowski ulica Słowa-
ckiego 1. 4. Lwów. 221

Lokomobila o 10 koni obrotu
szeze w ruchu tanio do nabycia
Akademicka 24. parter. 220

Poszukuje się kapitału 200 złr.
wypożyczenia, mającego się
cić w miesięcznych ratach. Bli-
ższa wiadomość w Administracji Kur-
jera. 227

Mężczyzna, młody, przystojny
z k. ztańcony, o stanowisku
leżnem, poszukuje pannę lub
za towarzyszkę dożgonną. Dyskre-
ta i poufność gwarantuję. Fotografie
„Ptaszek“ poste restante Bogdanów
pożyczana. 225

Sprzedaje grunt budowlany Dm-
sza 1. 19. 229

Mleczarnia jest do sprzedania.
domość w Adm. Kurjera. 230

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

Pokój do wynajęcia Batoiego
drzwi nr. 13. 130

4, 3, 2 pokoje z przynależno-
ściami, pokoje przy ulicy
lerskiej, sklepy, przy ulicy
Jerowskiej, Kaźmierzowskiej, od-
muje Zarząd realności Emila
miliana Brajera, Kaźmierzowskiej
1. 18. 216

3 pokoje, przedpokój, n.ż.,
carska 10 zaraz do najęcia.

W gmachu teatralnym od 1
b. r. będzie do wynajęcia
po kasynie narodowej w całości
częściowo. Poblizsza wiadomość
Adm nistr. Centr. fundacji Skarbu
skiej 1. piętro 1. drzwi 29. 229

3 pokoje, n.ż., spiżarnia, kuch-
3 parter Akademicka 24. od 1
Marca. 199

Ulica Kochanowskiego 14, trzy
pokoje z przynależnościami
wynajęcia. 212

W kamienicy Nr. 33, ulica
szkarska są następujące po-
piętrze 2 i 3 pokoje z kuchnią,
piętrze 1 pokój z kuchnią, na
1 pokój z kuchnią. Bliższa
mość u dozorcej domu. 220

Pączki warszawskie
po 4 ct. z konfiturami
przez cały dzień świeże
poleca
Walerja Michél
ulica Wałowa 1. 13.

Najnowsza perfuma francuska
Królowa Saby
(La reine de Saba)
porcelanowy flakon zł. 1.20.
Skład w aptece Ruckera
we Lwowie.

Szybka i pewna pomoc
na Cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!

Najlepszym i naskuteczniej-zym środkiem do utrzymania zdro-
wia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do po-
budzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa’ego“.

Tenże sporządza się z najlepszych i najskuteczniejszych ziół
alpejskich najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wsz lkie uciążli-
wości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, na-
pierania krwi, hemoroidy i t. p. Skutkiem „wey znakomitej skutecz-
ności“ stał się tenże pewnym i niezawodnym środkiem ludowym.

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., mała 50 centów.

Tysiąc listów uznania do przegładnięcia!

Przestroga!!!

Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że
każda, według oryginalnej recepty rzezemnie samego sporządzona
flasza Balsamu Życia Dr. Rosa’ego jest zawinięta w niebi-s i kar-
ton, napisem we stronach podłużnych. „Dr. Rosa’ego Balsam ży-
cia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3“ za-
opa rżony w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim
i którego czoło opatrzone jest prawemami markami ochronnemi.

Marka ochronna.

PRAWDZIWEGO

Balsamu życia Dr. Rosa’ego

dostać można tylko

w głównym składzie fabrykanta

B. Fragnera

w Aptecce pod „Czarnym Orłem“

Praga 205—3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie wię-
ksze apteki austro-węgierskiej monarchji mają na skła-
dzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można

Praską Maść uniwersalną domową

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany
i wrzody, tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie
mleka i ztwardzenie piersi przy odłączeniu, na wrzody, karbunk-
ty, wrzody na paznogiach, żywe mięso na palcach, na zatwardze-
nia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, zatwardze-
nia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; 1 cz gdy wrzód już za-
cząłby materyzować, w krótko naciągnie i wyleczy się. — Puszka
25 i 35 centów.

Przestroga!

Ponieważ praską Maść uniwersal-
ną często naśladowa, ost zega się, że tyl-
ko u mnie wyrabia się według przepisu
oryginalnego. Maść jest tylko wtedy pra-
wdziwa jeżeli żółte metalowe puszki za-
winięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebie-
skie kartony — które noszą markę ochronną

Balsam uszny

Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany śro-
dek, leczy y epość słuchu zupełnie — Flakon 1 złr.